

Niemcy światowym lider wydobywania węgla brunatnego

27 października 2018

Nie wszyscy zdają sobie sprawę, że gospodarka naszych zachodnich sąsiadów opiera się w głównej mierze na energii wyprodukowanej w elektrowniach węglowych, z których aż 7 znajduje się na liście TOP-10 najbardziej emisyjnych elektrowni węglowych w Europie. Aby mogły one funkcjonować potrzeba gigantycznych dostaw węgla brunatnego. W ubiegłym roku na terenie RFN wydobyto go łącznie aż 171,3 mln ton. Dla porównania – w Polsce było to zaledwie 61,0 mln ton. Ekologia ekologią, ale produkcja energii z wysoko emisyjnych źródeł musi się zgadzać.



Na pytania typu: „Kto w UE emituje najwięcej CO₂ do atmosfery”, albo „kto spala najwięcej węgla” wiele osób bezwiednie odpowie: „Polacy”. Prawda w tym zakresie okazuje się być jednak zgoła odmienna (a dla niektórych pewnie mocno zaskakująca).

W rankingu 10 największych elektrowni węglowych w UE emitujących najwięcej gazów cieplarnianych do atmosfery pierwsze miejsce od wielu lat zajmuje elektrownia w

Bełchatowie (37,6 mln ton emisji w 2017). Co jednak istotne – kolejnych sześć miejsc należy do elektrowni zlokalizowanych na terytorium RFN (które w 2017 roku wyemitowały łącznie ponad 122 mln ton gazów cieplarnianych). Na 8. miejscu jest elektrownia Kozienice, ale kolejne 9. miejsce znowu przypadło elektrowni z Niemiec.

Równie istotne jest to, że wszystkie elektrownie z Niemiec, które znajdują się na liście TOP-10 najbardziej emisyjnych elektrowni w Europie, są opalane węglem brunatnym. Z racji tej, że odpowiadają one za produkcję ponad 1/3 energii elektrycznej w Niemczech, potrzebują gigantycznych dostaw węgla. I tu druga (co dla niektórych) niespodzianka. Otóż krajem, który produkuje najwięcej węgla w UE są – a jakże by inaczej – Niemcy. W ubiegłym roku niemieckie kopalnie wydobyły łącznie 171,3 mln ton węgla brunatnego. Dla porównania – polskie kopalnie wydobyły 61,0 mln ton tego surowca. Nawet, gdyby do rachunku całkowitego wydobycia dodać surowiec produkowany w polskich kopalniach węgla kamiennego (65,5 mln ton), to i tak cały polski przemysł górniczy nie wydobywa tyle węgla (kamiennego i brunatnego), co same tylko kopalnie węgla brunatnego w Niemczech (które – co trzeba podkreślić – kopią tylko i wyłącznie na potrzeby niemieckich elektrowni).

Na marginesie warto przypomnieć, że maksymalizacja eksploatacji złóż węgla brunatnego w Niemczech była ostatnio powodem głośnego skandalu ekologicznego. Niemiecki sąd uznał, że wycinka prastarego – bo liczącego 12 tys. lat – lasu Hambach przez koncern energetyczny RWE (do którego należy elektrownia Neurath – druga na liście najbardziej emisyjnych elektrowni w Europie), jest całkowicie legalna i może być prowadzona dalej. Na nic zdały się protesty aktywistów i organizacji ekologicznych. Przyszła niemiecka policja i wszystkich protestujących w lesie Hambach po prostu usunęła siłą.

Zdjęcie: Bert Kaufmann (CC BY 2.0)

Na podstawie: SandBag.org.uk, Wyborcza.pl, [Twitter.com](https://twitter.com)

Źródło: Niewygodne.info.pl